

Sygn. akt V KK 19/14

POSTANOWIENIE

Dnia 12 czerwca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba (przewodniczący)

SSN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca)

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski

Protokolant Joanna Sałachewicz

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz - Śliwy,

w sprawie Ł. G. i M. J. skazanych z art. 160 § 1 kk, 286 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 12 czerwca 2014 r.,

kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 12 września 2013 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w L.

z dnia 7 czerwca 2013 r.,

**oddala obie kasacje jako oczywiście bezzasadne, obciążając
skazanych kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w L. z dnia 7 czerwca 2013 r. Ł. G. i M. J. zostali uznani winnymi 3 zarzucanych im przestępstw, a to tego, że: a) w dniu 20 września 2012 r. w L., działając wspólnie i w porozumieniu oraz w celu uzyskania odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia OC pojazdu, umyślnie spowodowali zdarzenie w postaci kolizji drogowej samochodu marki Mitsubishi (...) z samochodem osobowym marki Opel Calibra (...) kierowanym przez E. S., po czym doprowadzili MTU Moje Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwotach 7.028 zł oraz 4.700 zł, wprowadzając w/w

Towarzystwo w błąd co do okoliczności zaistnienia zdarzenia, powodując tym wypłatę odszkodowania Ł. G. z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę, a M. J. za szkodę powstałą w pojeździe, tj. czynu z art. 286 § 1 i art. 298 § 1 w zw. z art. 11 § 2 k.k., za co wymierzono Ł. G. karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, a M. J. 1 roku pozbawienia wolności oraz b) w tym dniu i miejscu, działając wspólnie i w porozumieniu narazili E. S., M. C. i małoletniego O. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że umyślnie doprowadzili do kolizji drogowej samochodu marki Mitsubishi z pojazdem Opel Calibra kierowanym przez E. S., tj. przestępstwa z art. 160 § 1 k.k., za co orzeczono wobec Ł. G. także karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, a M. J. 1 rok pozbawienia wolności oraz c) popełnienia w tymże miejscu i czasie, wspólnie i w porozumieniu, w celu uzyskania odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia OC pojazdu, usiłowania spowodowania kolizji drogowych z samochodem marki Skoda Octavia o nieustalonych numerach rejestracyjnych i z samochodem marki Kia Ceed, należącym do M. S. oraz samochodem marki Peugeot 206 o nieustalonych numerach rejestracyjnych, mogących stanowić podstawę do wypłaty w/w odszkodowania, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na zachowanie się kierujących tymi pojazdami, tj. uniknięcie zderzenia z ich pojazdem poprzez podjęcie manewrów nagłego hamowania lub przyspieszenia, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 w zw. z art. 298 § 1 k.k., za co również orzeczono im kary: 8 miesięcy pozbawienia wolności Ł. G. i 1 roku pozbawienia wolności M. J., z orzeczeniem jako kar łącznych, pierwszemu z nich 1 roku pozbawienia wolności, a drugiemu 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, z zaliczeniem na ich poczet okresów rzeczywistego pozbawienia ich wolności w tej sprawie.

Wyrokiem tym orzeczono również, na podstawie art. 46 § 1 k.k., od Ł. G. obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej pierwszym ze wskazanych wcześniej przestępstw, przez zapłatę na rzecz MTU kwoty uzyskanej z racji zadośćuczynienia za doznaną w wyniku kolizji krzywdę, a od M. J. naprawienia tejże szkody poprzez zapłatę kwoty uzyskanej tytułem odszkodowania za szkodę powstałą w jego pojeździe. Orzeczono nim ponadto od obu oskarżonych solidarnie: a) na podstawie art. 46 § 1 k.k. na rzecz E. S., z racji przypisania drugiego ze wskazanych wcześniej przestępstw, obowiązku naprawienia szkody w kwocie 4.000 zł, zaś b) na

podstawie art. 46 § 2 k.k., również solidarnie, nawiązek na rzecz tegoż E. S. oraz na rzecz M. C. i małoletniego O. S. - po 4.000 zł.

Apelacje od tego wyroku wywiedli obrońcy oskarżonych. Obrońca Ł. G. podniósł wówczas obrazę art. 4, 5 § 2, art. 7, 410 i 424 k.p.k., a także art. 170 § 1-3 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych i rażącą niewspółmierność orzeczonej kary przez brak warunkowego zawieszenia jej wykonania, nadto zaś naruszenie art. 46 § 1 i 2 k.k. przez zasądzenie nawiązek mimo braku wniosku o „odszkodowanie” ze strony pokrzywdzonych oraz obowiązku naprawienia szkody, mimo braku takiej szkody. Natomiast w apelacji obrońcy M. J. zarzucono obrazę art. 7 i 410 k.p.k. przez brak rozważenia całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie odnośnie istotnych jej okoliczności oraz naruszenie prawa materialnego, a to art. 160 § 1 k.k. przez błędną jego wykładnię i art. 11 § 1 k.k. przez jego niezastosowanie do pierwszego i drugiego z przypisanych czynów, a także art. 46 § 1 i 2 k.k. przez błędne jego zastosowanie i orzeczenie obowiązku naprawienia szkody E. S. przy braku dowodów w tym przedmiocie oraz orzeczenie nawiązki temuż pokrzywdzonemu, mimo uprzedniego nałożenia już obowiązku naprawienia mu szkody. Po rozpoznaniu tych apelacji Sąd Okręgowy, wyrokiem z dnia 12 września 2013 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając je za oczywiście bezzasadne.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego wywiedli obrońcy skazanych. Obrońca Ł. G. zarzucił obrazę art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. przez brak wnikliwego rozważenia wszystkich zarzutów odwoławczych i przyjęcia za własne wywodów Sądu pierwszej instancji, a także obrazę art. 7, 5 § 2 w zw. z art. 433 § 2 i z art. 457 § 3 k.p.k. przez dowolną ocenę zgromadzonych dowodów i brak należytego rozważenia, przy rozstrzyganiu niedających się usunąć wątpliwości, na niekorzyść tego oskarżonego oraz uznanie za słuszne oddalenie wniosku dowodowego o zażądanie od firmy C. dokumentacji dotyczącej jej uprawnień do dokonywania monitorowania i rejestracji obrazu terenu wokół jej sklepu, nadto zaś naruszenie prawa materialnego, a to art. 69 § 1 i 2 k.k. przez brak przyjęcia istnienia dodatkowej prognozy kryminologicznej i niezawieszenie Ł. G. wykonania orzeczonej kary. Wywodząc w ten sposób, skarżący ten wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi

drugiej instancji, a na wypadek uznania skazania za oczywiście niesłuszne, o jego uniewinnienie. Natomiast obrońca M. J. zarzucił rażąco obrazę prawa materialnego przez niezakwalifikowanie zachowań objętych I i II z przypisanych czynów jako jednego czynu zabronionego z kumulatywną kwalifikacją, a także art. 46 § 1 i 2 k.k. przez zaaprobowanie stanowiska Sądu *meriti* co do obowiązku naprawienia przez oskarżonego szkody na rzecz E. S., mimo że nie został on skazany za przestępstwo popełnione na szkodę tegoż pokrzywdzonego, w którego opisie ujęta by była jakakolwiek szkoda poniesiona przez tę osobę oraz poglądu, że nałożenie tego obowiązku na podstawie art. 46 § 1 k.k. nie wyklucza nałożenia nawiązki z art. 46 § 2 k.k. na rzecz tej samej osoby. W kasacji tej podniesiono także obrazę art. 433 § 1 w zw. z art. 7 i 424 k.p.k. oraz w zw. z art. 440 k.p.k. przez nieuwzględnienie wniosków apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie trzeciego z przypisanych czynów i uniewinnienia oskarżonego od tego zarzutu oraz zaniechania rozpoznania sprawy poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów i nieprzyjęcie, iż wszystkie przypisane zachowania stanowiły jeden czyn ciągły, a także naruszenie art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. przez nierozważenie wszystkich wniosków i zarzutów apelacji, w szczególności co do obrazy art. 11 § 1 k.k., art. 46 § 1 i 2 k.k. oraz art. 160 § 1 k.k.

W odpowiedzi na te kasacje, prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych. Na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej wystąpił jednak o oddalenie jako oczywiście bezzasadnej tylko kasacji dotyczącej Ł. G., natomiast o uwzględnienie w części kasacji obrońcy M. J., a mianowicie w zakresie obrazy art. 11 k.k. odnośnie pierwszego i drugiego z przypisanych czynów oraz przepisu art. 46 k.k., i w tym zakresie o uchylenie zaskarżonego wyroku, w tym w oparciu o art. 435 k.p.k. także w stosunku do Ł. G., z oddaleniem jej jako oczywiście bezzasadnej w pozostałym zakresie.

Rozpoznając te kasacje, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Obie te kasacje są bez wątpienia bezzasadne i to w oczywistym stopniu. Takimi są – co naturalne - skargi, które powołują się na niezaisntniałe w realiach danej sprawy naruszenia prawa lub stanowią jedynie polemikę z wywodami sądu odwoławczego albo są próbą ubrania zarzutów w formę obrazy prawa, przy chęci poddania w istocie kontroli kasacyjnej ustaleń faktycznych. Są nimi jednak także

kasacje wskazujące wprowadzić na zaistniałe w sprawie uchybienie, jeżeli jednak w oczywisty sposób nie miało ono istotnego wpływu na rozstrzygnięcie, a więc, gdy naruszenie to nie ma takiego charakteru, który wskazuje na możliwość merytorycznej zmiany orzeczenia lub choćby określonego rozstrzygnięcia.

Pierwsza ze wskazanych wyżej kasacji (obrońcy Ł. G.) okazała się w związku z tym oczywiście bezzasadną, gdyż podnoszone w niej uchybienia dotyczą kwestii, co do których Sąd odwoławczy w pełni się odniósł, a skarżący kontestuje jedynie stanowisko tego Sądu. Powołuje się on też w tej skardze na rzekomą obrazę prawa materialnego, mającą jednak w istocie charakter zarzutu co do kary, który to zarzut mógłby być zasadnie postawiony jedynie wówczas, gdyby Sąd odwoławczy naruszył zakaz lub nakaz płynący z prawa materialnego, a nie w wypadku, gdy w grę wchodzi – jak w tej sprawie - instytucja związana ze swobodnym uznaniem sędziowskim. Szerzej w tej materii Sąd Najwyższy wypowiedział się w ustnych motywach tego orzeczenia na rozprawie kasacyjnej.

Z tych samych powodów oczywiście bezzasadną jest też druga z kasacji (obrońcy M. J.) w zakresie, w jakim odwołuje się ona do naruszeń proceduralnych, a także rzekomej obrazy art. 11 i 160 k.k. oraz niezastosowania art. 12 k.k. I w tej materii Sąd Najwyższy wypowiedział się już w ustnych motywach orzeczenia. Nie miał przy tym racji także prokurator Prokuratury Generalnej podnoszący kwestię możliwego zastosowania w tej sprawie art. 11 k.k. w zakresie pierwszego i drugiego z przypisanych skazanym czynów, jako że były to jednak ontologicznie dwa odrębne zachowania, a między spowodowaniem przez skazanych kolizji drogowej i wystąpieniem do ubezpieczyciela o stosowne odszkodowanie, niezbędne było jeszcze podjęcie innych wykazanych w tym postępowaniu działań, niezbędnych dla wprowadzenia tegoż ubezpieczyciela w błąd i wyłudzenia określonych kwot. Sąd odwoławczy zaś analizował w swych rozważaniach wszystkie trzy przypisane oskarżonym w tej sprawie przestępstwa, wskazując na prawidłowość potraktowania ich jako odrębnych czynów zabronionych.

Wypowiedziano się również na rozprawie kasacyjnej odnośnie podobnej oceny co do zarzutów tej skargi, związanych z zasadzeniem na rzecz pokrzywdzonych osób fizycznych, pasażerów samochodu Opel Calibra, odszkodowań i nawiązek, co do których można wprowadzić mówić o zaistnieniu

naruszenia prawa, ale od razu trzeba stwierdzić, że nie miało ono istotnego wpływu na treść orzeczenia. Ich istota bowiem sprowadza się *in concreto* jedynie do tego, że oba te obowiązki w realiach tej sprawy powinny być orzeczone na podstawie art. 46 § 1 k.k., a nie częściowo w oparciu o ten przepis, a częściowo o jego § 2. I to tylko ta kwestia powoduje, że Sąd Najwyższy zdecydował się na pisemne ustosunkowanie się jednak do tego zagadnienia.

Sąd odwoławczy ograniczył się w związku z zarzutami apelacji dotyczącymi tego problemu jedynie do stwierdzenia, że zasądzony na rzecz E. S., kierującego pojazdem Opel Calibra, obowiązek naprawienia mu szkody w związku z drugim z przypisanych oskarżonym przestępstw, dotyczy szkody materialnej w postaci uszkodzonego pojazdu, odnośnie której pokrzywdzony ten nie otrzymał dotąd żadnego odszkodowania, a pojazd nie nadaje się do użytku. Natomiast nawiązka orzeczona na podstawie art. 46 § 2 k.k. na rzecz tego pokrzywdzonego, jak i innych pasażerów jego pojazdu, dotyczy „szkód osobowych (...), a więc dotyka odszkodowań niematerialnych”, czyli zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Stanowisko to nie jest jednak w pełni poprawne.

Art. 46 k.k., w jego obecnym brzmieniu, w swoim § 1 wyraźnie stanowi bowiem zarówno o obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody (tu w całości albo w części), jak i obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zawiera zatem, jak trafnie podnosi się w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. np. postanowienie z dnia 9 lipca 2013 r., II KK 161/13, OSNKW 2013, z. 11, poz. 95), alternatywę łączną, wskazującą na dopuszczalność (możliwość) jednoczesnego orzeczenia wobec skazanego obowiązku naprawienia szkody materialnej, jak i obowiązku zadośćuczynienia wyrządzonej krzywdzie, czyli naprawienia szkody niematerialnej. Jest tu zatem możliwe, w zależności od sytuacji, zarówno orzeczenie tylko obowiązku naprawienia szkody lub jedynie zadośćuczynienia krzywdzie, jak i orzeczenie obu tych obowiązków.

Omawiany przepis zakłada przy tym, że powyższe obowiązki aktualizują się w razie skazania oskarżonego za jakiegokolwiek przestępstwo, jeżeli tylko jego efektem jest szkoda lub krzywda albo obie one jednocześnie. Istotne jest zatem jedynie, aby przestępstwo to spowodowało szkodę materialną lub (i) niematerialną. W opisie drugiego z przypisanych czynów, a więc kolizji drogowej, do jakiej

umyślnie doprowadzili oskarżeni z pojazdem prowadzonym przez E. S., jest wprawdzie mowa jedynie o narażeniu jego i pasażerów tego samochodu na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – co *nota bene* ustalono na podstawie opinii biegłego (k. 174-175) – ale spowodowanie takiego bezpośredniego niebezpieczeństwa wywołuje bez wątpienia realną krzywdę u osób nim dotkniętych. Użycie zaś w tym opisie określenia „kolizja”, oznaczającego zderzenie się pojazdów, wskazuje na zachowanie o charakterze skutkowym, czyli wywołujące także określoną szkodę materialną. Z punktu widzenia czynu, jaki przypisano oskarżonym, istotne było wskazanie na zaistniałe niebezpieczeństwo, o jakim mowa w art. 160 § 1 k.k., a nie na skutki o charakterze materialnym tego zdarzenia. Niemniej sama istota przypisanego skazanym przestępstwa, jak i opis tego czynu, wskazują, że z uwagi na spowodowanie kolizji drogowej i stworzenie bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia kierowcy i pasażerów pojazdu, z którym sprawcy się umyślnie zderzyli, uzasadniają przyjęcie, iż dopuścili się oni przestępstwa wywołującego zarówno szkodę, jak i krzywdę u osób nim pokrzywdzonych. Także dokonane w sprawie ustalenia wskazują zarówno na obrażenia czynności narządów ciała, jakich doznali pokrzywdzeni i na ich stres wywołany kolizją (k. 20, 22 i 476), jak i na uszkodzenia samego pojazdu (k. 476 i 488).

Skoro zatem zarówno szkoda, jak i krzywda wynikały z przestępstwa, polegającego na wywołaniu kolizji drogowej przez skazanych z samochodem prowadzonym przez pokrzywdzonego, to fakt, iż w opisie tego czynu, zakwalifikowanego z art. 160 § 1 k.k., nie wspomniano o szkodzie materialnej, a jedynie o stworzeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa dla pasażerów pojazdu Opel Calibra, nie oznacza, iżby tak szkoda materialna, jak i niematerialna, nie wynikały z przestępstwa, za które skazano oskarżonych. Trzeba zaś zauważyć, że pasażerowie tego pojazdu, a więc pokrzywdzeni złożyli na pierwszej rozprawie, jaka odbyła się w dniu 1 maja 2013 r. (k. 366), jeszcze przed przesłuchaniem pierwszego z nich – E. S., stosowne wnioski (k. 354-356), w których domagali się naprawienia szkody, ewentualnie nawiązki w wysokości po 10.000 zł, w tym także dla ich dziecka.

W istocie zatem nie było przeszkód i istniały przy tym podstawy do zasądzenia zarówno obowiązku naprawienia szkody właścicielowi i kierowcy pojazdu, z którym oskarżeni umyślnie się zderzyli, jak i nawiązek na jego rzecz oraz dla pozostałych pokrzywdzonych, będących pasażerami tegoż samochodu. Sięganie po instytucję nawiązki przewidzianą w art. 46 § 2 k.k. ma w takiej sytuacji rację bytu tylko wtedy, gdy ustalenie wysokości szkody lub krzywdy wymuszałoby na Sądzie dodatkowe procedowanie w celu prawidłowego określenia wielkości każdego z rodzajów tych szkód. Przyjąć tu bowiem należy, że zawarte w § 2 art. 46 k.k. stwierdzenie, wedle którego nawiązkę orzeka się „zamiast obowiązku określonego w § 1”, odnosi się do każdego z dwóch obowiązków wskazanych w przywoływanym przepisie.

Trzeba przy tym przyznać, że kwestia odszkodowania jawić się tu może jako bardziej skomplikowana. Chodzi bowiem o rzeczywiste ustalenie wysokości szkody w oparciu o określone dowody, a więc precyzyjnie. Jednakże trzeba też mieć na względzie, że przepis art. 46 § 1 k.k. pozwala na orzeczenie obowiązku naprawienia szkody także w części, a niekoniecznie w całości. Tak zresztą uczyniły Sądy w tej sprawie. Natomiast, gdy chodzi o kwestię zadośćuczynienia, to jest ona już bardziej ocenna i nie wymaga takiej precyzji, jak ustalenie szkody materialnej. Stąd w zasadzie nie ma przeszkód, aby orzekać ją na podstawie również § 1 art. 46 k.k., bez sięgania po instytucję nawiązki, o jakiej mowa w jego § 2. Można jednak, jeżeli kwestia wysokości zadośćuczynienia za krzywdę budzi wątpliwości, i tu skorzystać z § 2 art. 46 k.k. Należy jednak mieć na uwadze, że sam fakt, iż pokrzywdzeni wskazują na określone kwoty zadośćuczynienia nie oznaczają, że sąd, mając obowiązek zasądzenia od skazanego nakazu zadośćuczynienia krzywdzie, winien orzec to zadośćuczynienie zawsze w wysokości żądanej przez pokrzywdzonych. Istotne jest tu zatem wyłącznie, czy bez dalszego postępowania można, przy istnieniu już możliwości rozstrzygnięcia w samym przedmiocie procesu, orzec także w kwestii tegoż zadośćuczynienia.

In concreto taka możliwość istniała i w związku z tym rozbijanie obu obowiązków przewidzianych w art. 46 § 1 k.k., a aktualnych w tym procesie, na odrębne nakazanie naprawienia szkody w rozumieniu materialnym w oparciu o § 1 art. 46 k.k. i odrębnie na podstawie § 2 nawiązek w miejsce zadośćuczynienia

krzywdzie, zarówno tej samej osobie, jak i pasażerom jego pojazdu, nie było prawidłowe. Sam zaś fakt, że były to szkody różnego rodzaju nie uprawniał sam w sobie do rozstrzygnięcia w ich przedmiocie w oparciu o różne jednostki redakcyjne tegoż samego przepisu.

Zatem w sprawie tej doszło do nieprawidłowości w zastosowaniu prawa materialnego przy orzekaniu środków przewidzianych w art. 46 k.k., co znalazło wręcz swoje odzwierciedlenie w wydanym wyroku, ale – jak już wskazano wcześniej - nie oznacza to jeszcze, iż było to naruszenie, które w istotny sposób wpłynęło na jego merytoryczną treść. Owo naruszenie nie oznaczało bowiem, że do nałożenia obowiązków, jakie przewiduje wskazany wyżej przepis, doszło mimo braku szkody po stronie pokrzywdzonego albo braku krzywdy po stronie także i innych pokrzywdzonych. Nie jest przy tym trafne twierdzenie, że niezasadnie przyjęto w tej sprawie, iż orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w oparciu o art. 46 § 1 k.k. nie eliminuje możliwości nałożenia obowiązku zadośćuczynienia krzywdzie na podstawie § 2 tego przepisu. Jak już bowiem wcześniej wskazano, możliwość taka jest obecnie aktualna, z tym, że zależy to od konkretnych okoliczności. Natomiast w sprawie tej niewątpliwie istniały podstawy, aby rozstrzygnąć w przedmiocie zarówno szkody w ujęciu materialnym, jak i krzywdy i istnieją one nadal.

Nie był w związku z tym zasadny wniosek prokuratora Prokuratury Generalnej na rozprawie kasacyjnej, aby Sąd Najwyższy ograniczył się w tej materii do uchylenia rozstrzygnięcia w przedmiocie nawiązek. Skoro bowiem nadal aktualne są podstawy do orzeczenia w tej sprawie obu obowiązków, o jakich w art. 46 § 1 k.k., to niezasadne byłoby uchylanie rozstrzygnięć zaskarżonego wyroku dotyczących nawiązek, bez przekazywania w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania. Natomiast uchylenie takie, ale z przekazaniem sprawy do rozpoznania raz jeszcze tej kwestii, uzasadnione byłoby faktem wadliwego *in concreto* rozstrzygnięcia przez Sądy problemu zadośćuczynienia i zasądzenia tychże nawiązek w oparciu o art. 46 § 2 k.k., mimo istnienia podstaw do orzeczenia wprost obowiązku zadośćuczynienia krzywdzie, przewidzianego w § 1 art. 46 k.k. Nawiązka bowiem wchodzi w rachubę jedynie zamiast takiego obowiązku, w sytuacjach, o jakich wcześniej była już mowa. W konsekwencji zaś, Sąd ponownie

rozpoznający sprawę związany zakazem pogarszania sytuacji oskarżonych, musiałby jedynie orzec od nich te same kwoty, które zasądził na podstawie art. 46 § 2 k.k., jako nawiązki, traktując je teraz jako zadośćuczynienie, o jakim mowa w § 1 art. 46 k.k.

Takie postąpienie byłoby całkowicie nieracjonalne, gdyż w żaden sposób nie wpływa ono na sytuację procesową samych oskarżonych. Zaistniałe zatem w tej sprawie uchybienie, o jakim tu mowa, nie ma tym samym charakteru istotnego naruszenia prawa, tj. takiego, przy istnieniu którego nowe orzeczenie potencjalnie może być inne niż orzeczenie zaskarżone. Tak bowiem należy rozumieć wymóg istotnego wpływu naruszenia na treść zaskarżanego kasacją orzeczenia, o ile nie jest to naruszenie godzące wręcz w wymogi rzetelnego procesu. Przedmiotowe naruszenie w tego typu wymogi bynajmniej zaś nie godziło. Skoro zaś podniesione w tej kasacji, a omówione wyżej, nie w pełni prawidłowe zastosowanie prawa materialnego, w sposób oczywisty nie miało istotnego wpływu na merytoryczną treść zaskarżonego orzeczenia, to skarga ta, również w tym zakresie, jest oczywiście bezzasadna.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w postanowieniu.